

Wspomnienie o mgr. inż. Mieczysławie Tarchalskim

Воспоминания о маг. инж. Мечиславе Тархальском

Ing. Mieczysław Tarchalski, M. Sc. — Obituary Note



17 stycznia 1981 r. zmarł w Szczecinie mgr inż. Mieczysław Tarchalski, em. naczelnik Wydziału Ochrony Lasu w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Szczecinie. Urodził się 29 grudnia 1903 r. w Gidlach na ziemi radomszczańskiej, w rodzinie o bogatych tradycjach patriotycznych. Średnie wykształcenie zdobywa w Korpusie Kadetów we Lwowie. Studia leśne odbywa na wydziale leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa w Warszawie, które kończy uzyskując dyplom inżyniera-leśnika. Pracę

zawodową rozpoczyna w Lasach Państwowych w maju 1930 r. jako adiunkt w Nadleśnictwie Gidle. W 1931 r. zostaje przeniesiony jako wykładowca do Państwowej Szkoły dla Leśniczych w Cieszynie, gdzie pracuje do 1937 r. Ze szkolnictwa leśnego, któremu poświęcił swój młodzięczy okres życia, wraca do pracy w administracji Lasów Państwowych, początkowo jako adiunkt Nadleśnictwa Bartodzieje w Bydgoszczy, zastępując równocześnie nadleśniczych w Świcie i Gniewkowie, a z początkiem 1939 r. obejmuje Nadleśnictwo Rychtal, położone na zachodniej rubieży Rzeczypospolitej.

W dniu wybuchu wojny ewakuuje nadleśnictwo, a po zajęciu kraju przez hitlerowców, nie mogąc wracać na dawne miejsce pracy, podejmuje pracę jako leśniczy w majątku Zielona Dąbrowa w powiecie Radomsko i od pierwszej chwili angażuje się w ruchu oporu w Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej.

W tym drugim nurcie swej działalności, który w okresie okupacji hitlerowskiej był udziałem ogromnej większości leśników, mgr inż. M. Tarchalski zapisał swym pełnym zaangażowaniem i poświęceniem piękną kartę w dziejach bohaterskiej walki jaką toczył naród polski.

W walce tej szczególnie ważnym odcinkiem stały się lasy, nie tylko z łaski natury, lecz także za sprawą ludzi, którzy w nich żyli, gospodarzyli i wiedzieli jak można je było najlepiej do celów walki wykorzystać. Należy tu przypomnieć, że w okresie międzywojennym przygotowaniu leśników do zadań w czasie wojny służyło Przystosowanie Wojskowe Leśników, założone w 1933 r. W ramach tej organizacji przepro-

wadzano m. in. szkolenie wojskowo-leśne gajowych, grupy najliczniejszej i najsilniej związanej z lasami. W lipcu 1938 r. inż. M. Tarchalski, jako ppor., rezerwy został powołany na 6-tygodniowe ćwiczenia rezerwy i mianowany komendantem kursu wojskowo-leśnego dla gajowych, który odbył się w Margoninie. Można przyjąć, że kurs ten, w którym wykładowcami i instruktorami byli zawodowi oficerowie i podoficerowie, był zapoczątkowaniem Jego działalności, którą rozwinął po napaści hitlerowskiej na nasz kraj we wrześniu 1939 r.

Rozpoczął ją jako komendant konspiracyjnego kursu podchorążych i placówki ZWZ w Zielonej Dąbrowie, występując wtedy pod pseudonimem „Grzegorz”. Pierwszą represją jaką przyszło mu ponieść za tę działalność, to uwięzienie w 1942 r. jego żony — Jadwigi. Sam uniknąwszy szczęśliwie aresztowania zostaje kierownikiem dywersji (kedyw) w Obwodzie AK Włoszczowa, występując tam jako „Marcin”. Pod koniec 1943 r. dowodzi zgrupowaniem partyzanckim liczącym ponad 200 ludzi. Wiosną 1944 r. oddział ten rozrasta się i po połączeniu się z oddziałem partyzanckim Obwodu AK Radomsko, powstaje batalion „Las”, składający się z kompanii o kryptonimach: „Akacja”, „Buk” i „Cedr”. Baon ten, liczący ponad 500 ludzi, wszedł następnie w skład 74 pp AK a jego dowódcą, aż do zakończenia walk, został „Marcin”.

W baonie tym walczyło wielu leśników, na różnych szczeblach dowodzenia, a jeszcze większe było grono leśników stale współdziałających z tym oddziałem. Wpływała na to niewątpliwie świadomość, że dowódcą tego oddziału był leśnik — sławny „Marcin”.

Bogaty i wszechstronny był zakres działalności oddziału dowodzonego przez „Marcina”: od na pozór drobnych akcji sabotażowych i dywersyjnych przeprowadzanych na terenie obwodu włoszczowskiego, łącznie z opanowaniem miasta Włoszczowy, licznymi dywersjami na linii kolejowej przebiegającej przez ten teren, do akcji zaczepno-obronnych zmuszających okupanta do angażowania coraz większych sił i mimo to ponoszenia przez niego poważnych strat w zabitych i rannych. Miało to miejsce m. in. w tzw. „małej wojnie” — w walkach stoczonych w czasie od 27 do 30 X 1944 r. pod Krzepinem, Kosowem, Lipnem, Michałowem i Brześciem. Nie byłby „Marcin” leśnikiem, gdyby w swej działalności pomijał ochronę naszych lasów przed rabunkową działalnością okupanta, m. in. przez unieruchamianie lub niszczenie tartaków.

Z wyzwoleniem kraju spod okupacji hitlerowskiej nie mógł niestety „Marcin” powrócić od razu do pracy w umiłowanym zawodzie leśnika. Do 1948 r. był internowany w ZSRR. Po powrocie, przez 2 lata był nadleśniczym w Taborzu na Mazurach, po czym ponownie podlegał represjom i był pozbawiony wolności. W 1956 r. podjął pracę w OZLP Szczecin, początkowo jako inspektor, a następnie jako kierownik Wydziału Ochrony Lasu, gdzie pracował do czasu przejścia na emeryturę w 1969 r.

Pozostawił po sobie 2 tomy wspomnień, zawierające monografię działalności Obwodu ZWZ-AK Włoszczowa i 18 opisów-relacji wykonanych akcji i stoczonych potyczek i walk. Część z tych opisów, łącznie z Kalendarium tej działalności, została opublikowana na łamach „WTK” i „Więzi”. Dobrze by było, gdyby pozostałe opracowania zostały również opublikowane.

Ostatnią jego pracą był referat opracowany wspólnie z autorem

wspomnienia, pt. „Udział leśników w ruchu oporu i walkach partyzanckich w Kieleckim i Piotrkowskim”, który został przedstawiony na sesji naukowej zorganizowanej przez PTL, przy współudziale Polskiego Towarzystwa Historycznego i Głównej Komisji Historycznej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, w dniach 19 do 21 września 1980 r. w Spale.

Za swą działalność bojową został odznaczony: Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Wojska Polskiego, Odznaką Grunwaldu i Gryfa Pomorskiego, Złotymi Odznakami Honorowymi nagrodzono Jego aktywną działalność w Lidze Ochrony Przyrody i w PTL.

22 stycznia 1981 r. na cmentarzu centralnym w Szczecinie pożegnali leśnicy swego nauczyciela-wychowawcę, prawego i życzliwego kolegę, a licznie zgromadzeni współtowarzysze walki nieustraszonego, ale zarazem rozważnego dowódcę i szczerego przyjaciela.

Odszedł od nas na zawsze wybitny Leśnik — Patriota, który swą pracą w umiłowanym zawodzie przyczynił się do obrony i rozwoju naszych lasów, wpajając to zamiłowanie swym uczniom, a gdy zaszła potrzeba, potrafił porwać za sobą liczne rzesze leśników do walki o wolność Ojczyzny, wykorzystując skutecznie obronne znaczenie lasów w nierównej walce z przeważającymi siłami wroga.

Cześć Jego pamięci.

Florian Budniak